Nr 43 Kraków, dnia 26 października 1913 r. Rocznik III

TYGODNIK MIESZCZAŃSKI

PRENUMERATA „Tygodnika Mieszczańskiego“ w Krakowie, na prowincyi i w całej Monarchii austro-węgierskiej z przesyłką pocztową wynosi: rocznie . Kor. 4·80 | półrocznie Kor. 2·40 kwartalnie Kor. 1·20. Numer kosztuje 10 halerzy.

ORGAN KLUBU RĘKODZIELNICZO-MIESZCZAŃSKIEGO

WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

„TYGODNIK MIESZCZAŃSKI“ nabywać można we wszystkich agencyach dzienników. Rękopisów nie zwraca się. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą od wiersza petitowego 20 halerzy. — Nadesłane 80 hal.

Redakcya i Administracya „Tygodnika Mieszczańskiego“ Kraków, ulica św. Krzyża Liczba 7. — Telefon Nr 3026.

W IMIĘ BOGA — KU LEPSZEJ PRZYSZŁOŚCI!

Po zwołaniu parlamentu.

Kraków, 26 października.

Po czteromiesięcznych feryach zebrał się znów na sesyę jesienną parlament austryacki. Zaraz w pierwszym dniu znaleźli się augurowie, którzy mu nie wróżyli pomyślnej przyszłości. Rzeczywiście też zwołano Radę państwa w czasie, gdy sytuacya polityczna w państwie, zwłaszcza zaś w poszczególnych krajach była bardzo naprężona, a przez to dla normalnego toku obrad i normalnej pracy bardzo niebezpieczna.

Najniebezpieczniejszemi zawsze dla parlamentu były kwestye narodowościowe. Te w chwili obecnej znalazły się w stanie groźnego przesilenia. Z jednej strony spór czesko-niemiecki na terenie krajów św. Wacława, z drugiej sprawa polsko-ruska. Ostatnie wypadki, jakie miały miejsce przed samem zwołaniem parlamentu, a następnie ich konsekwencye wskazują niedwuznacznie, że wiele upłynie czasu, zanim przyjdzie do zgody między Czechami a Niemcami. Nic lepszego nie da się powiedzieć o Galicyi i o wzajemnym stosunku obu ten kraj zamieszkujących narodowości. Była — prawda — chwila, kiedy się zdawało, iż jesteśmy u mety, otwierającej nam wrota do ugody polsko-ruskiej. Była to chwila, gdy na podłożu uchwalonego w komisyi nowego statutu krajowego, torowało się drogi do rozwoju politycznego i ekonomicznego kraju przy współudziale strony polskiej i ruskiej.

Chwila była złudna, rozwiała się, ukazując smutną rzeczywistość, że ten cel, który przyświecał obopólnej robocie, gdzieś jeszcze daleko.

Konsekwencye tego zobaczymy w bliskiej przyszłości. Konsekwencye te ukazały się już w całej pełni na pierwszem posiedzeniu parlamentu. Bo oto posłowie ruscy wysunęli w sposób nader ostry, sprawę sejmowej reformy wyborczej, grożąc, że nie pozwolą na zwołanie Sejmu galicyjskiego, jeżeli nie będą mieli wiążących zobowiązań ze strony rządu, iż przed wszystkiemi sprawami będzie załatwiona reforma wyborcza; gdyby zaś Sejm wbrew woli Rusinów został zwołany a rząd nie zagwarantował uchwalenia nowej ordynacyi wyborczej, posłowie ukraińscy przejdą w parlamencie do obstrukcyi i udaremnią uchwalenie planu finansowego, na którym tak bardzo rządowi zależy. Odnośnie do stanowiska Rusinów w sprawie planu finansowego zaznaczyć trzeba, iż poparcie zyskują oni u radykałów czeskich. W sprawie zas reformy wyborczej popiera ich Polskie Stronnictwo ludowe, które zagroziło nawet wystąpieniem z Koła polskiego w razie zwlekania z reformą wyborczą.

Groźbę skierowaną przeciwko centralnemu rządowi Rusini już wykonali. W pierwszym dniu obrad parlamentu rozpoczęli obstrukcyę, którą mimo konferencyj, mających na celu załagodzenie posłów ruskich kontynuowali.

Ponieważ Koło polskie stawia postulat zwołania sesyi sejmowej a to celem załatwienia nie czekających zwłoki przedłożeń, wyniknąć musi między usiłowaniami delegacyi polskiej a stanowiskiem Rusinów tarcie, które przysporzy wiele kłopotu parlamentowi.

Te dwie kwestye narodowościowe: czesko-niemiecka i polsko-ruska górować będą ponad innemi przeszkodami natury politycznej, piętrzącemi się bardzo szybko około parlamentu.

Jeżeli się dalej weźmie pod uwagę ten wzgląd, że wszelkie ostre nawet kwestye polityczne są mniej groźne od ogólnego rozluźnienia stosunków parlamentarnych, wywoływanych w przeważnej części intrygami osobistemi, a właśnie zaraz w pierwszych dniach obrad, intrygi na dobre się zaczęły, to rzeczywiście trzeba przyznać racyę tym augurom, iż rozpoczętej sesyi nie wróżyli pomyślnej przyszłości.

Tak więc można i teraz już mieć tę pewność, że sesya obecna spełznie na niczem, nie przynosząc ani państwu ani masom wyborczym żadnego pożytku.

Jużto trzeba stwierdzić bez ogródek, że nie mamy zupełnie szczęścia do tych ludowych parlamentów. Przypomnijmyż sobie poprzedni a pierwszy parlament ludowy; nie wytrzymał on okresu sześcioletniego, ale został przed czasem rozwiązany, tak się namnożyło w nim intryg, swarów, kłótni i szkalowań. Obecny parlament na tak długi czas istnienia nie może się wykazać żadnym większym sukcesem, czas przeszedł znów na sprawach, nie mających nic wspólnego z zadaniami parlamentu. Ta bezpłodność tego najwyższego w państwie ciała ustawodawczego, wyrządza podwójną szkodę, bo oto sprowadza przedewszystkiem upadek parlamentaryzmu austryackiego a następnie nie załatwia spraw koniecznych i naglących, związanych ściśle z potrzebami szerokich warstw ludności.

Jeżeli więc przypomnimy sobie te obietnice, jakiemi szafowano nawet u nas, że z chwilą zaprowadzenia parlamentu ludowego, bieg spraw i interesy ludności pracującej znajdą tam należytą obronę, to obecnie po tylokrotnych smutnych doświadczeniach, musimy przyjść do przekonania, że obietnice te były czczym frazesem.

Więc posłowie muszą sobie zdać jasno sprawę z tego, iż są reprezentantami i obrońcami ludności, i że tylko w tym wyłącznie charakterze zostali do Wiednia wysłani przez swoich wyborców, których życzenie w chwili obecnej musi być tylko jedno, a mianowicie, aby się wzięli

szczerze do rzetelnej, realnej i planowej pracy nad dobrem tych warstw, które reprezentują. Rozczarowanie bowiem wyborców do wyników i korzyści osiąganych we Wiedniu, zaczyna przechodzić w rozgoryczenie. Niech ten apel nasz przyjmią posłowie parlamentarni w Wiedniu jako żąda nie wyborców i niech wszelkich użyją sił, aby usunąć z drogi wszystkie intrygi, kłótnie i swary a przystąpić do załatwienia rzeczowego spraw, byśmy znów nie musieli powtórzyć tej, niestety, smutnej prawdy, że parlament ludowy nie spełnił dotąd zakreślonych sobie zadań.

Z ekonomii społecznej.

VI.

O kredycie.

Fakt kredytu zachodzi wszędzie tam, gdzie w umowie zamiennej jedna ze stron pozbywa się czasowo swych rzeczy lub swych pieniędzy, nie otrzymując natychmiastowego równoważnika i zadawalniając się obietnicą drugiej strony. Tak więc wszelka operacya kredytowa polega na wymianie rzeczy realnej na obietnicę. Z tej definicyi wyprowadzić można dwie zasadnicze formy kredytu: sprzedaż na termin i pożyczka na spożycie.

W sprzedaży na termin sprzedawca zamiast ceny towaru w gotówce otrzymuje obietnicę zapłaty. W pożyczce na spożycie pewna osoba oddaje innej osobie jakąś ilość produktów spożywczych, albo też wartość ich w pieniądzach, przyczem za ciągający pożyczkę zobowiązuje zwrócić jej równoważnik po oznaczonym terminie.

Zaznaczyć tu należy ważne rozróżnienie w roli kredytu, zależnie od celu, jaki sobie stawia nabywca na termin.

Kredyt polega na zaufanie do osoby, której jest udzielany. Udzielający kredytu musi mieć pewność moralną, że we właściwym czasie otrzyma równoważnik rzeczy lub pieniędzy udzielonych.

Pewność opiera się na trzech pierwiastkach:

1. **Pierwiastek materyalny** kredytu zawiera się w majątku dłużnika lub też w jego stanowisku handlowem.

2. **Pierwiastek moralny** kredytu oparty jest na uczciwości, dobrej opinii, postępowaniu i stanowisku społecznem wierzyciela. W drobnym kredycie ten ostatni pierwiastek ma przeważne znaczenie.

3. **Pierwiastek intellektualny** kredytu polega na uzdolnieniu zawodowej biegłości wierzyciela. Potrzeba oczywiście przy tem, aby pierwiastek moralny łączył się z pierwiastkiem intellektualnym, czyli z uzdolnieniami zawodowemi.

Kredyt jest realny, skoro jest poręczony przez zastaw przedmiotu wartościowego n. p. przy pożyczce na hipotekę lub na zastaw; — kredyt jest osobisty skoro opiera się całkowicie na wypłacalności pożyczającego.

Dokumenty kredytowe tj. papiery, przez które nabywca lub pożyczający przyznaje swe zobowiązania, są to znaki reprezentacyjne kredytu. Przechodząc z rąk do rąk, tworzą one znaki to, co się nazywa obiegiem poręczającym, różniącym się od obiegu monetarnego w tem, że ostatni polega na wartości wewnętrznej monety, tam ten zaś na zaufanie lub wypłacalności tych, którzy przyjmują zobowiązania.

Główne papiery kredytowe są: przyznania czyli kwit na okaziciela, weksel, czek itd.

Kredyt nie jest sam wytwórczy, gdyż sam przez się nie wytwarza nowych bogactw, nie wytwarza kapitału, podobnie jak wymiana nie wytwarza towaru. Ale prawdą jest, że kredyt pomnaża użytek z kapitałów istniejących, uruchamia je bowiem i wyzwala.

Przez łatwość uruchomienia kapitałów pośrednio zwiększa się i wytworczość, przez nie pobudzana.

Następujące są główne usługi, przez kredyt oddawane:

1. Zużytkowanie w możliwie najlepszy sposób istniejących kapitałów, zapomocą kredytowych instytucyi. Przy ich pośrednictwie nawet najmniejsze kapitały mogą stać się produkcyjnymi.

2. Wywołanie powstania nowych kapitałów. Widoki, zużytkowania kapitałów w sposób produkcyjny wywołują oszczędność, przez którą się gromadzą.

3. Zaoszczędzenie pewnej ilości monety metalicznej. W warunkach normalnych obieg kredytowy pozwala unikać zmian nagłych i codziennych, któreby się musiały wciąż dokonywać, gdyby wszelka wymiana miała się odbywać jedynie tylko przy współudziale monety metalicznej.

4. Ułatwienie wymian: a) moneta kredytowa może być łatwiej pomieszczana, anizeli moneta metaliczna, — b) wyrób pierwszej nic nie kosztuje, — c) nie ponosi ona, jak złoto i srebro, strat wynikających z kosztów.

Obok tych korzyści kredyt powoduje poważne niebezpieczeństwo: nadużycie kredytu sprowadzić może katastrofy.

Niebezpieczeństwa kredytu są:

1. Kredyt na spożycie jest zazwyczaj zgubny: ułatwia nadmierne wydatki, powoduje przekroczenie w wydatkach normy dochodów. Wszelkie spożycie winno się opierać na dochodach, nie na kapitale. Jest to elementarna zasada ekonomii społecznej.

2. Kredyt jest niebezpieczną pokusą. Łatwo jest bardzo uciekać się do jego pomocy, pożyczać, nie wiedząc, kiedy się odda. Kredyt wśród średnio zamożnych lub ubogich klas społecznych, często za dni naszych pożera majętność dłużnika przez lichwę, a podrywa majętność wierzyciela przez koszta prawne, nieodłączne od sposobów wydobycia należności.

3. Kredyt zręcznie ukryty pod pokrywką przemysłu, pożycza często na nieczyste operacye pieniężne i hazardowne operacye; powoduje on nadmierne zwyżki cen i wielkie przesilenia, krachy. Trzeba, aby opierał się on na realnościach, nie zaś na ekspektatywach przypadkowych, często kłamliwych.

Wreszcie kredyt nieraz sprawia nazbyt łatwe pomieszczanie kapitałów czynnych ze szkodą dla przemysłu.

Wogóle lepiej jest, jak to się praktykowało w średnich wiekach, uciekać się do stowarzyszeń, aniżeli do właściwego kredytu.

W sprawie ustawy o nieuczciwej konkurencyi.

Już od lat domaga się kupiectwo uchwalenia ustawy, jako ochrony solidnie prowadzonego handlu przeciw nielojalnej konkurencyi, uprawianej codziennie. Żądania tego, powtarzającego się na każdym zjeździe kupiectwa z całej Austryi, nie uwzględniono dotąd, jakkolwiek perfidya nieuczciwej konkurencyi jest coraz większą i pomysłowszą — i wyrządza dotkliwe szkody uczciwemu handlowi i konsumentom, tak iż prawna ta ochrona staje się koniecznością wprost naglącą.

Projekt rządowy z roku 1901 po wysłuchaniu rzeczowych zdań zawodowych Stowarzyszeń kupieckich został dopiero w roku 1906 wniesiony w Radzie państwa. Z powodu rozwiązania parlamentu w roku 1907 usunięto go jednak z porządku obrad a rząd nie wniósł dotąd ponownie tego samego, lub innego projektu, idącego w tym kierunku.

Jako najcięższe grawamina wolnej konkurencyi naprowadza się: poniżenie innych przedsiębiorstw i wyrobów, jakoteż zdrada tajemnic. Obok tego tysiące innych praktykuje się sposobów dla zwalczania uczciwego handlu, jak zachwalanie nieprawdziwych znamion wyrobów i towarów, przez co bierze się na lep konsumującą publiczność, gdyż taka chwalba maskuje mniejwartościową jakość sprzedawanego przedmiotu — dalej zawikłania i konflikty polityczne, katastrofy ogniowe, sporządzanie inwetarzy lub nagromadzenie towarów, oto powody fingowane do urządzenia wyprzedaży przy szumnej reklamie.

Przy wniesieniu nowego projektu rządowego, żąda całe kupiectwo, by ustawa nie wyczerpała się na obecnie już istniejących wiadomych sposobach — lecz by umieszczono generalny paragraf, ustanawiający karę za każde przestępstwo wykonanej nielojalnej, a raczej nieuczciwej konkurencyi.

Może Stowarzyszenia kupieckie naszego kraju zajmą się tą sprawą i przyłączą się do wspólnej akcyi, prowadzonej przez zorganizowane kupiectwo z całej Austryi.

Leon Schiller.

Z Izby rękodzielniczej.

Z Izby rękodzielniczej w Krakowie donoszą nam: Dnia 21 b. m. odbyło się w Izbie rękodzielniczej na Kotłowem, posiedzenie Wydziału Izby rękodzielniczej pod przewodnictwem prezesa p. Wincentego Wajdy i w obecności Instruktora Stowarzyszeń rękodzielniczych p. Witolda **Ostrowskiego**. Wydział zatwierdził wybór prezydyum Komitetu budowy Domu Izby rękodzielniczej, składający się z pp. Przewodniczącego Wolnego Jana, zastępców Markusa Karola i Stefana Iglickiego, skarbnika p. Jerzego Wernera, oraz sekretarza inż. Króla Piotra. Następnie wydano przychylną opinię w sprawie rozszerzenia Stowarzyszenia kamieniarzy na okręg Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Postanowiono zawiadomić interesowane Stowarzyszenie przemysłowe o otwarciu „**Szkoły rzemiosł budowlanych**"

oraz uchwalono urządzić dla rękodzielników krakowskich bezpłatne kursa buchalteryi zawodowej przy udziale instruktora p. Witolda Ostrowskiego.

O pomoc dla produkującego stanu średniego.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl 20 października.

Sprawa powszechnego zastoju w tutejszych sferach produkujących, brak pracy, zarobku tudzież konieczność akcyi zapomogowej dla przemyskiego stanu średniego ze strony rządu była przedmiotem obrad wiecu mieszczaństwa polskiego w ubiegłym tygodniu.

Wiec zagaił p. Janicki, do prezydyum powołano pp. Janickiego, ks. Federkiewicza i dra Rościszewskiego.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu ratunkowego złożył dr. Nowosielski, który postawił następującej treści rezolucye:

„Wiec polskiego mieszczaństwa wzywa rząd centralny, aby zezwolił na import z zagranicy zboża i innych produktów rolniczych, potrzebnych do aprowizacyi miast w ilości kontyngentowej, ustalonej przez zarządy gmin miejskich za uwolnieniem od cła; zarazem wiec wzywa Koło polskie, aby dołożyło wszelkich starań, wcelu przeprowadzenia powyższego postulatu“.

Następnie p. Janicki referował na temat: interesy mieszczańskie a władze. Referent wskazywał na upośledzenie stanu mieszczańskiego na koszyść miast niemieckich i czeskich i ubolewał, że kraj nie wiele interesuje się kasami i bursami rękodzielników. Również ostrej krytyce poddał mówca gospodarkę gminną w mieście Przemyślu, szkodliwą dla interesów mieszczaństwa i postawił następujące rezolucye:

1) Wiec mieszczaństwa polskiego domaga się stworzenia kuryi rękodzielniczej i robotniczej w sejmie krajowym.

2, Wiec wyraża przekonanie, że przy reorganizacyi krajowej komisyi przemysłowej na krajową radę przemysłową należy w szerszej niż dotąd mierze uwzględnić potrzeby rękodzieła przez powołanie większej ilości rękodzielników, dlatego wiec uprasza Wydział krajowy, aby do odnośnej rady przemysłowej powołano również przedstawiciela rękodzieła z Przemyśla w osobie delegata związku stowarzyszeń przemysłowych.

3. Wiec stwierdza z ubolewaniem, że stanowisko władz, oddających roboty w ręce przedsiębiorców, którzy rzemieślników wyzyskują, jest niesprawiedliwe, to też żąda stanowczo zmiany dotychczasowego systemu.

4. Wiec stwierdza, że magistrat przemyski przy rozdawnictwie robót za mało uwzględnia polskie rękodzieło i przemysł.

W końcu »o podniesieniu polskiego mieszczaństwa« referował prof. Przyjemski, który postawił następujące rezolucye:

1. Wiec wyraża przekonanie, że podniesienie polskiego handlu, przemysłu i rękodzieła jest kwesyą pierwszorzędnej doniosłości narodowej, która będzie rozstrzygała o przyszłym charakterze naszych miast, to też wzywa całe społeczeństwo polskie, oraz czynniki do tego powołane do szczerego zajęcia się tą sprawą, oraz czynnego jej poparcia.

2. Wychodząc z zasady, że odrodzenie wszelkich grup narodowych czy społecznych od nich samych przedewszystkiem zależy, wzywa się mieszczaństwo do wydobycia się z dotychczasowej obojętności, do wyrobienia w sobie potrzebnych w danym zawodzie przymiotów i uzdolnień, oraz do liczenia na własne siły przez łączenie się w organizacye zawodowe i stwarzanie własnych kas pożyczkowych.

3. W szczególności uznaje wiec potrzebę zwrócenia większej uwagi na fachowe wykształcenie oraz wychowanie młodzieży rękodzielniczej i handlowej, przez podniesienie poziomu szkół uzupełniających, tworzenie ognisk dla terminatorów i czeladników, założenie bursy rękodzielniczej, organizowanie kursów fachowych itd.

W stuletnią rocznicę śmierci Księcia Józefa Poniatowskiego.

Kraków, 22 października.

Ściśle według zapowiedzianego programu odbył się w ubiegły tydzień obchód ku czci ks. Józefa Poniatowskiego, jako w stuletnią rocznicę jego zgonu. Przez obydwa dni t. j. sobotę i niedzielę była pogoda prześliczna, co sprzyjało niezmiernie rozwinięciu uroczystości do bardzo poważnych rozmiarów.

Na obchód zjechało się do Krakowa mnóstwo osób nie tylko z całej Galicyi ale także z innych zaborów a więc Królestwa Polskiego, Litwy i Księstwa Poznańskiego. Przybyli delegaci tych ziem i miejscowości, w których ks. Józef pieczętował krwią swoją miłość dla Ojczyzny, przywożąc ze sobą wiele wieńców.

W sam dzień uroczystości przybrał Kraków odświętną szatę. Gmachy miejskie i domy prywatne przybrano chorągwiami o barwach narodowych, kamienice przy tych ulicach, któremi przechodził pochód, przybrano draperyami i festonami, wśród nich tu i ówdzie widać było portrety i biusty ks. Poniatowskiego.

Wystawa pamiątek po Księciu Józefie Poniatowskim.

Uroczystość rozpoczęła się już w sobotę w godzinach południowych otwarciem Wystawy pamiątek po ks. Józefie w gmachu Towarzystwa sztuk pięknych. Wystawa daje całokształt epoki, w której ks. Józef żył i działał, nie ogranicza się wyłącznie do jego osoby, lecz przynosi wszystko, co miało pośredni chociażby związek z ówczesną epoką, jej wydarzeniami i wypadkami nietylko na ziemiach polskich lecz i zagranicą.

Aktu otwarcia wystawy dopełnił prezes sekcyi wystawowej komitetu prof. Wincenty Wodzinowski. Po przecięciu wstęgi zaprosił zebranych do zwiedzania Wystawy. Sale zaległy tłumy publiczności wśród której byli członkowie Komitetu urządzającego obchód, prezydent Leo z członkami Rady, deputacya Rady miejskiej ze Lwowa; przybyli na uroczystość goście z zaboru pruskiego i Królestwa, mieszczaństwo i rękodzielnicy krakowscy, przedstawiciele świata naukowego i artystycznego i wielu innych.

Obchód uniwersytecki.

Popołudniu tego samego dnia odbył się w tutejszym uniwersytecie obchód urządzony przez młodzież akademicką wraz z profesorami. Obszerna aula zaledwo mogła pomieścić zebranych.

Obok mownicy zajął miejsce senat akademicki z rektorem drem Kostaneckim i dziekanami wydziałów; wiceprezydent dr Szarski z radcami miejskimi. Reprezentacyę miasta Lwowa przedstawiali radni pp. dr Pierożyński, dr Schneider, Ohly, Gertritz i Włodzimierski z wiceprezydentami drem Stahlem i drem Schleicherem na czele.

Obchód zagaił krótkiem przemówieniem prof. dr Ignacy Chrzanowski, poczem chór akademicki odśpiewał „Do Ojczyzny“ Nowowiejskiego. Następnie przemawiał p. Karol Popiel imieniem młodzieży akademickiej.

Z kolei wygłosił odczyt dr Maryan Szyjkowski p. t. „Ks. Józef w ówczesnej literaturze“. Artysta dramatyczny p. W. Nowakowski wygłosił z uczuciem utwory P. J. de Berangera „Poniatowski“ i Or-Ota wiersz p. t. „Elstera“.

Na zakończenie uroczystości p. B. Górski, słuchacz uniwersytetu, mówił nadzwyczaj zajmująco na temat: „Ks. Józef w świetle dzisiejszych idei niepodległościowych“. Mowa jego zamykała ramy obchodu uniwersyteckiego.

Uroczysta Akademia.

Wieczorem w sobotę odbyła się w starym teatrze uroczysta Akademia, urządzona staniem Komit. obchodowego. Wzięło w niej udział tak wiele publiczności, że za szczupłą wydała się wielka sala starego teatru.

Scianę nad estradą zdobiła pięknie wykona z girland z zieleni i kwiatów dekoracya, w pośrodku której znajdowała się za zasłoną podobizna pendzla art. malarza Wodzinowskiego.

Akademię rozpoczęto odegraniem przez orkiestrę Tow. muzycznego „Marsza Poniatowskiego“ z r. 1809, poczem zamiast Henryka Sienkiewicza, który z powdu słabości nie mógł na uroczystość przybyć, przemówił prezes „Straży polskiej“ prof. Straszewski. Nastąpiły potem produkcye muzyczne i spiewackie. Przy wykonaniu poszczególnych części kantaty, odśpiewanej w Warszawie podczas obchodu ks. Józefa w r. 1814, wygłaszał z przejęciem słowa tekstu prof. Ludwig. W pewnej chwili pogasły światła na sali a równocześnie puszczono z galeryi snop światła na portret księcia w tej

chwili odsłonięty. Rozległy się frenetyczne oklaski, publiczność wstała z miejsc i długą trwało chwilę, zanim umilkł ostatni aplauz.

Po deklamacyi art. dram. p. Pytlińskiej-Zawiejskiej elegii Niemcewicza p. t. „Pienia żałobne“ wygłosił odczyt o ks. Poniatowskim prof. Askenazy ze Lwowa, najlepszy znawca epoki porozbiorowej i autor znakomitej pracy o ks. Józefie.

Na zakończenie sekretarz Komitetu odczytał nadesłane telegramy, poczem chór odśpiewał pieśni Nowowiejskiego.

Przedstawienie w teatrze.

Uzupełnieniem uroczystości sobotniej było przedstawienie popołudniowe w teatrze miejskim. Dano wspomnienie dramatyczne p. Mossoczowej, p. t. „Książę Józef“, składające się z trzech części, z których każda podaje odrębną scenę z życia tego Bohatera. Tak utwór sam jak i wykonawców poszczególnych ról powitała publiczność, nader licznie zgromadzona, żywym aplauzem.

*

Następny dzień niedziela przyniósł dalszy ciąg obchodu. Ponieważ uroczystość ku czci Ks. Józefa, zapalonego żołnierza, nosiła wyjątkowy charakter wojskowy „Sokół“ krakowski poczynił daleko idące starania, aby ta część wypadła znakomicie. Dodać jeszcze trzeba, że „Sokół“ uczcił już częściowo rocznicę polskiego wodza. Mianowicie Oddział Konny „Sokoła“ urządził na dwa tygodnie przed właściwym obchodem ćwiczenia, zaprosiwszy do współudziału Oddział Konny Sokoła lwowskiego. Cwiczenia te wypadły doskonale, przynosząc chlubę temu Oddziałowi.

W ubiegłą niedzielę Sokół krakowski zorganizował wszystkie siły zbrojne pierwszego okręgu, zamierzając odbyć nocne ćwiczenia polowe. Na wezwanie stawiły się oddziały ze wszystkich gniazd I. okręgu. Przybyli Sokoli nawet ze Śląska. Cwiczenia miały się odbyć między Podgórzem a Kobierzynem. Tam też wysłano jeszcze na noc niektóre oddziały. W ćwiczeniach, w których uczestniczyło dwa tysiące Sokołów, brało udział 600 Skautów, uzbrojone straże pożarne i Oddział Samarytanek. Cała siła zbrojna została podzielona na dwie części: jedna miała bronić zajętej przedtem pozycyi, druga miała tę pozycyę zdobywać. Cwiczenia te rozpoczęły się ze świtem, a zakończyły po godzinie 8 rano, ogłoszeniem zwycięstwa strony zdobywającej.

Po krótkim odpoczynku wyruszyli Sokoli do Krakowa, aby wziąć udział w

Mszy polowej na Błoniach.

Już w czesnych godzinach rannych zaczęły się zapełniać tłumami krakowskie Błonia, w pośrodku których ustawiono polowy ołtarz.

Przed ołtarzem u s z y k o w a ł y s i ę p o o b y d w u s t r o n a c h s z t a n d a r y c e c h o w e, które tworzyły różnobarwny las, skąpany w promieniach jesiennego słońca. O godz. pół do jedynastej odprawił mszę św. ks. prof. Karczmarczyk. W czasie nabożeństwa śpiewał pieśni kościelne chór Lutni, który w zakończeniu wykonał z towarzyszeniem orkiestry bojowy hymn rycerstwa polskiego: „Boga Rodzica“.

Po mszy wypowiedział z zapałem patryotyczne kazanie ks. Janicki.

Pochód.

Bezpośrednio potem uformował się na Błoniach olbrzymi pochód. O godzinie 11·30 ruszył pochód ulicami: Wolską, Straszewskiego, Dunajewskiego, Szczepańską, Rynkiem i Grodzką na Wawel. Początek pochodu niezmiernie długiego stanowiły organizacze wojskowe Sokoła, Strzelca, Skautów, ochotniczych straży pożarnych, banderye włościańskie, drużyny Bartoszowe, dalej delegacye innych zaborów ze wspaniałymi wieńcami srebrnymi i z żywych kwiatów, reprezentacye stowarzyszeń i instytucyi oświatowych i humanitarnych, przedstawiciele obydwu krajowych uniwersytetów, liczna deputacya lwowskiej Rady miejskiej i Rada miasta Krakowa *in corpore* z prezydentem drem Leo na czele i liczne inne przedstawicielstwa, delegacye i reprezentacye.

Udział rękodzielników i mieszczan krakowskich.

Osobno podkreślić należy udział w całej uroczystości m i e s z c z a n i r ę k o d z i e l n i k ó w k r a k o w s k i c h. Już poprzednio wspomnieliśmy, że wszystkie C e c h y k r a k o w s k i e wystąpiły ze sztandarami. W pochodzie ustawiono się ze sztandarami w ten sposób, że tworzyły one po obydwu bokach pochodu dwie długie równoległe linie. W pośrodku sztandarów szła starszyzna cechowa z insygniami i burdyganami pozłocistymi, dalej bardzo liczna reprezentacya Izby rękodzielniczej z prezesam p. radcą W a j d ą na czele, reprezentacya Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego z prezesem p. Szczepanem R a k i s z e m. Obok nich skupiła się poważna liczba rękodzielników i mieszczan krakowskich, którzy pospieszyli chętnie, aby zadokumentować swoje wzniosłe uczucia patryotyczne.

W tem miejscu wspomnieć również się należy, iż obywatelstwo z gmin podmiejskish wystąpiło również bardzo okazale, niosąc wspaniały wieniec. Bardzo liczną ich grupę prowadzili przewodniczący Związków katolickich właścicieli realności.

Pochodu oczekiwał przed katedrą wawelską książę biskup Sapieha wraz z dostojnikami kościelnymi. Kiedy pochód był już na Wawelu, rozpoczęły się przemówienia. Pierwszy mówił prez. Leo, oddając cześć Bohaterowi imieniem miasta. Imieniem uniwersytetu przemawiał rektor dr K o s t a n e c k i, imieniem uniwersytetu lwowskiego rektor dr S t a r z y ń s k i, imieniem Straży polskiej prof. Straszewski.

Po przemowach schodziły poszczególne reprezentacye do grobów królewskich i składały wieńce na sarkofagu Ks. Józefa. Wieńców złożono przeszło 200.

Zakończenie uroczystości.

Zakończeniem uroczystości ku czci ks. Józefa były ćwiczenia Sokoła, jakie się odbyły na placu wyścigowym po południu.

Cwiczenia te wykazały siłę, sprawność i tężyznę wojskową naszych Sokołów. Prócz zastępów sokolich odbyli ćwiczenia Skauci, których oddział pionierski wybudował most na rzece w przeciągu niespełna pół godziny. Na środkowym obszernym placu przeprowadził ćwiczenia wojskowe „Strzelec“, dając dowód, że w sztuce wojennej jest znakomicie wyszkolony.

Wieczorem tego samego dnia odbyło się drugie przedstawienie utworu p. Mossoczowej pt.: „Książę Józef“, poprzedzone przemową posła Tetmajera.

Na tem wyczerpano program obchodu, który wypadł doskonale.

Obchód w Podgórzu.

Uroczystym wieczorem ku czci ks. Józefa zakończył „Związek kolejarzy Polaków Galicyi, Śląska i Bukowiny“ obchód setnej rocznicy śmierci bohatera w sali Sokoła w Podgórzu. Wieczór zainaugurowany świetnem odśpiewaniem piosnek żołnierskich polskich w układzie Galla oraz Dunieckiego, przez wyborową dwunastkę męską szkoły śpiewu prof. St. Bursy, rozpoczął prof. uniw. Jagiell. dr Tadeusz Grabowski „Słowem o Bohaterze“, wypowiedzianem w sposób niezwykle ciepły i podnoszący czyny rycerskie tej ukochanej postaci naszych dziejów. Sprawy deklamacyjne spoczywały w rękach Wandy Cholewczanki, zbierającej rzęsiste oklaski za poprawne wypowiedzenie „Pogrzebu Poniatowskiego“ Niemcewicza, tudzież p. Feliksa Michalskiego, młodego, wysoce uzdolnionego deklamatora, który z talentem, głosem pięknie modelowanym oddeklamował Żuławskiego „Prolog“, tudzież przepiękny wiersz Or-Ota „Trębacz z Jabłonny“ zbierając rzęsiste oklaski. — Część muzyczną wieczoru wykonał chór prof. Bursy, który ujął program wieczoru w ramy swych świetnych popisów oraz zastąpił zapowiedziany kwartet smyczkowy, który na produkcyę nie przybył. Ozdobą

jednak wieczoru było dwukrotne jawienie się na estradzie młodocianej śpiewaczki, znanej już z poprzednich występów — uczennicy prof. St. Bursy, Pny Wandy Łątkówny. Głosem nader miłym o dźwięku wysoce ujmującym zaśpiewała p. Łątkówna w sposób artystyczny „Brzozy“ Żeleńskiego, „Zasmuconej“ Karłowicza a nadto piosnki Galla, Niewiadomskiego — zyskując poza gromkimi oklaskami, rzetelne uznanie. Akompaniament, jak zresztą zawsze wytworny i pełen doskonałego ujęcia, spoczywał w ręku profesorowej Bursowej.

Wieczór zakończył starannie przez amatorów (pp. Piwowarski, Popek, Runstuk) odegrany fragment historyczny W. Gąsiorowskiego „Jedna noc historyi“, pozostawiając podniosły nastrój, jaki dzięki doskonale przystosowanemu programowi zapanował na sali.

Fuszerki budowlane.

Kraków, 26 października.

Ze stow. konc. majstrów murarskich, ciesielskich i t. d. otrzymujemy następujący komunikat:

O nadużyciach w wykonywaniu przemysłu budowlanego czyli o t. zw. fuszerkach budowlanych pisaliśmy w „Tygodniku Mieszczańskim“ już tyle razy, że obawiać się przychodzi, czy sprawami temi nie znudziliśmy już czytelników. Cóż, kiedy od czasu do czasu zachodzą takie wypadki, że trudno o nich zamilczeć. I dzisiaj nie możemy pozostawić bez podniesienia faktu, który doszedł do naszej wiadomości.

W dzielnicy Nowawieś przy ulicy Urzędniczej wykończa budowę swej realności p. Kazimierz Dutczyński, naczelnik biura konserwacyi telefonów i telegrafów w Krakowie. Pomiędzy innemi robotami zarządził on oparkanienie tej realności. Do wykonania tych robót użył on jednak nie robotników ciesielskich, ale robotników używanych do zakładania telefonów. Rzecz naturalna, że nie pomyślał on wcale o tem, że roboty podobne należą do zakresu uprawnienia ciesielskiego. Prawda, że każdy radby zmniejszyć owe wydatki, ale znowu nie wiemy, czy fundusze publiczne są na to, aby opłacać robotników, których p. naczelnik używa do wykończenia robót około swej prywatnej realności. P. naczelnik czuje się widocznie zupełnie spokojnym, bo na skutek interwencyi jednego z majstrów ciesielskich w kierunku nieuprawnionego wykonywania tych robót oświadczył, że nic sobie nie robi z cieśli, ponieważ ma znajomych kolegów w Budownictwie miejskiem. Nie wiemy faktycznie, co sądzić o tem wypowiedzeniu p. naczelnika — w każdym razie wątpimy, czy jego „koledzy“ w Budownictwie miejskiem będą mu bardzo wdzięczni za taką otwartość; nie wiemy także, jak się na to zapatrywał będzie Magistrat, do którego odniosło się już w tej sprawie nasze Stowarzyszenie. Zdziwienie tylko wyrazić musimy, że dotąd nie interweniował jeszcze w tym wypadku kierownik filii komis. obwodowego p. Tomasz Michalski z dz. Nowawieś, który o tych nadużyciach zawiadomiony został przez p. K. S., majstra ciesielskiego.

KRONIKA.

Kraków, 26 października.

Zapomogi z funduszu bł. p. prezydenta Maurycego Dattnera Izba handlowa w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na zapomogi dla podupadłych kupców i rękodzielników krakowskich z funduszu imienia bł. p. Maurycego Dattnera.

O zasiłki z tego funduszu ubiegać się mogą przynależni do Krakowa kupcy i rękodzielnicy narodowości polskiej, bez różnicy wyznania, którzy z niezawinionych przyczyn popadli w ubóstwo.

Podania pisemne, zaopatrzone w świadectwa przynależności i ubóstwa, względnie inne dokumenty uwierzytelniające, wnosić należy przed dniem 31 października br. na ręce prezydyum Izby handlowej w Krakowie.

Kursa buchalteryi rękodzielniczej. — Z dniem 15 listopada br. urządzone zostaną dla rękodzielników krakowskich kursa buchalteryi, zorganizowane przez Izbę rękodzielniczą, przy współudziale instruktora Stowarzyszeń przemysłowych. Nauka na kursach buchalteryi odbywać się będzie w godzinach wieczornych, jest bezpłatną i obejmie łącznie 50 godzin. Zapisywać się można codziennie w Izbie rękodzielniczej przy ul. A. Potockiego l. 18 I. p. do d. 10 listopada br. Majstrowie, względnie ich synowie lub kierownicy pracowni, mają pierwszeństwo przed czeladnikami.

W Izbie Stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych w Krakowie jest do objęcia posada sekretarza. Na posadę reflektować mogą kandydaci, posiadający studya prawnicze i praktykę administracyjną.

Warunki zależne od wykazanych studyów i umowy.

Termin wnoszenia podań wraz z odpisami świadectw do 31 października br.

Ogłoszenie konkursu dla młodzieży rękodzielniczej. Wydział krajowy we Lwowie ogłasza konkurs na stypendya z fundacyi śp. Adamskich. Stypendya są przeznaczone na kształcenie się młodzieży rękodzielniczej w obranym zawodzie w kraju lub poza jego granicami.

Stypendya otrzymać mogą młodzieńcy urodzeni w Galicyi, wyznania rzymsko-katolickiego. Pierwszeństwo służy kandydatom, urodzonym w mieście Tarnowie i tamże w terminie pozostającym.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do końca października br.

Bliższych informacyi udziela Izba handlowa w Krakowie.

Egzamina majsterskie. Przy muzeum techniczno-przemysłowem zostały zorganizowane dotąd komisye egzaminów majsterskich dla następujących zawodów: rękawiczników i bandażystów, kuśnierzy, czapkarzy, farbiarzy i garbarzy, kapeluszników, golarzy, perukarzy i fryzyerów, wreszcie cukierników, piernikarzy i pokrewnych zawodów.

Majstrowie i czeladnicy tych zawodów, pragnący złożyć egzamina majsterskie, zechcą się zgłosić w godzinach urzędowych do dyrekcyi muzeum techniczno-przemysłowego.

Posiedzenie wydziału Stow. konces. majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i majstrów brukarskich w Krakowie, odbędzie się w środę dnia 29 października 1912 o godz. 6 wieczorem w kancelaryi cechowej, ul. św. Krzyża l. 7.

Nakładem krajowego Związku Turystycznego ukazał się pierwszy angielski przewodnik po Zakopanem pt. „Short guide through Zakopane and surroundings with illustrations and one map“. Angielski przewodnik ilustrowany zawiera oprócz adresów hoteli, pensyonatów i sklepów, dokładne wskazówki dla pobytu w Zakopanem, wycieczek w Tatry, sportów zimowych itd. Szereg ilustracyi i mapka Zakopanego wraz z najbliższą okolicą zdobią nowe wydawnictwo przewodnikowe.

Krajowy Związek Turystyczny rozesłał kilka tysięcy egzemplarzy do zagranicznych czytelń, biur podróży, towarzystw okrętowych i klubów turystycznych, oraz sportowych.

Wydawcy dla T. S. L. Komitet Towarzystwa Rolniczego w Krakowie zamiast wysyłania swego delegata na Walny Zjazd T. S. L., ofiarował Zarządowi Głównemu 500 egzemplarzy swoich cennych wydawnictw. — Księgarnia Gebethnera i Wolffa darowała na rzecz T. S. L. 100 egzemplarzy wybornej powieści W. Przyborowskiego pt. „Bitwa pod Raszynem“, świeżo ponownie wydanej w setną rocznicę śmierci bohatera z pod Raszyna. Zarząd Główny T. S. L. składa Szanownym Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie. Zarazem dziękuje T. S. L. Spółce nakładowej „Książka“ w Krakowie, oraz księgarni „Kro-

NADESŁANE.

niki Rodzinnej“ w Warszawie za bezpłatne nadsyłanie nowości wydawniczych dla komisyi kwalifikacyjnej T. S. L., zajmującej się ocenianiem i zalecaniem dobrych i pożytecznych książek na zakładanie i uzupełnianie czytelń, których T. S. L. liczy około 3000!

Zarząd Główny T. S. L. z wdzięcznością przyjmuje także wszelkie książki używane i czasopisma obrazkowe.

Wystawa hartowania we Lwowie. Równocześnie z kursem hartowania odbywającym się we Lwowie w miesiącu listopadzie odbędzie się wystawa techniki hartowania stali i wyrobu narzędzi, trwająca 3 tygodnie.

Wystawione będą piece do hartowania, opalane węglem, koksem, ropą, gazem; okazy stali w przełomach, okazy wiórów niezwykłej wielkości, zdzieranych z twardych i miękkich gatunków żelaza zapomocą nowoczesnych, niezwykle twardych i mocnych noży, aparaty do mierzenia temperatury w czasie hartowania, preparaty chemiczne używane przy hartowaniu, tygle, mufle, gotowe wykonane narzędzia itp.

Wystawę objaśniał będzie drukowany przewodnik, nadto odbywać się będą wykłady o technice hartowania w godzinach wieczornych dla szerszej publiczności, a także dla specyalistów t. j. ślusarzy, mechaników i tokarzy metalowych wykłady z demosntracyami hartowania i wyrobu narzędzi. Ci więc, którzy nie będą mogli brać udziału w kursie hartowania lub ci, którzy technikę hartowania sami dobrze znają, będą mogli uzupełnić swoje wiadomości na takich właśnie wykładach wieczornych, popieranych demonstracyami.

Dla inżynierów, szkół przemysłowych, słuchaczów Politechniki, będą poświęcone osobne dnie na zwiedzenie wystawy, w których to dniach Instytut odda do dyspozycyi zwiedzającym swego kierownika technicznego do udzielania szczegółowych objaśnień.

Przytulisko uczestników powstania z roku 1863/4 otrzymało w roku Jubileuszu naltępujące dary: Pp. Munnichowfe Wł. 5 kor., Niewiadomski G. 100 kor., K. Drozdowski 20 kor., l. Wozniak 6 kor., uczniowie z Wieliczki 9 kor. 41 h., Jeżewska 5 kor. 60 h., Tow. Zaliczkowe w Chrzanowie 100 kor., Kasa O. m. Krakowa 300 kor., Tow. Zaliczkowe w Jarosławiu 20 kor., Tow. pożyczek oszcz. w Wiśniczu Nowym 30 koron, Rada pow. w Limanowej 20 kor., Tow. Zaliczkowe Dublany 23 koz., Rada pow. Husiatyn 30 kor., J. P. 15 kor., Szkoła handlowa Rozwadów 2 kor. 37 h,, Rada pow. Jasło 20 kor., Tow. dla kredytu hip. i osób w Krakowie 50 kor., Kółko Rolnicze w Glinianach małych 14 kor. 28 h., Kółko muzyczne Dębica 81 kor. 30 h., Rada miejska Tarnopola 50 kor., S. Iglicky 20 kor., Zarząd Koła T. S. L. Brzeżany 12 kor. 62 h., G. Stępińska 25 kor., K. Sosnowscy 10 kor., Rada pow. Wadowice 10 kor., Kasa Oszcz. m. Żywca 20 kor., Rade pow. Borszczów 50 kor., Klub prawników 150 kor., Rodzina Kotnowskich 50 kor., Rada m. Wiśnicza 10 koron, Rodzina Kwiatkowskich 100 kor.

Kronika lwowska.

Krajowa wystawa kilimów. Przed kilku dniami odbyła się w krajowym patronacie rękodzieł i drobnego przemysłu, pod przewodnictwem dyrektora dr Schönnetta konferencya w sprawie zamierzonej krajowej wystawy dawnych i współczesnych kilimów. W konfe-

rencyi brali udział delegaci krajowego patronatu rękodzieł i drobnego przemysłu, krajowego Związku przemysłowego, Instytutu technologicznego, miejskiego Muzeum przemysłowego, Ligi pomocy przemysłowej, Towarzystwa sztuki stosowanej „Zespół“ i Towarzystwa Pracy kobiet. Do komitetu uchwalono zaprosić Muzeum przemysłowe, warsztaty krakowskie i Towarzystwo sztuki stosowanej w Krakowie. Na podstawie wygłoszonych referatów, oraz zgłoszonych wniosków, wybrano komisyę artystyczną oraz prasową. Komisye te zajmą się zaaranżowaniem działu nowoczesnego i retrospektywnego, względnie częścią publicystyczną i ułożeniem katalogu wystawowego. W czasie trwania wystawy odbędzie się szereg odczytów dla szerszej publiczności, oraz dwutygodniowa sprzedaż zabawek krajowych. Niemniej przeprowadzi patronat dalszy ciąg urządzonej w Krakowie w lipcu br. ankiety kilimiarskiej, połączonej z zawodowymi wykładami i demonstracyami dla wytwórców kilimów. Na wystawie, która bardzo dobrze się zapowiada, będą również wystawione projekty kilimów, nadesłane na konkurs miejskiego Muzeum przemysłowego.

Kinoteatr przemysłowo - naukowy. Liga pomocy przemysłowej powołała we Lwowie, przy ulicy Pańskiej l. 11, do życia kinoteatr przemysłowo-naukowy pod godłem „Światowid“. Programy tego kinoteatru będą obejmować: a) obrazy przyrody, b) przemysł, rolnictwo, rękodzieło i handel i c) podróżnictwo. Obrazy są objaśniane wykładami.

Otwarcie kinoteatru odbyło się w dniu 26 września b. r. wobec zaproszonych gości. Każdy program jest bardzo zajmujący i pouczający. W szczególności winnyby na przedstawienia uczęszczać licznie i tegularnie sfery rekodzielnicze, a zwłaszcza czeladnicy, uczniowie, szkoły przemysłowe, bursy itp., a to z uwagi na okoliczność, iż kinoteatr „Światowid“ nie pokazuje obrazów działających źle na młodzież, lecz rozszerzające jej inteligencyę ogólną i zawodową.

Dział ekonomiczny.

Ogłoszenie dostaw. Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie ogłasza dostawę różnego gatunku papierów i przyborów kancelaryjnych dla sądów kolegialnych, powiatowych i prokuratoryi państwa krakowskiego okręku sądu krajowego wyższego, Oferty wnieść należy najpóźniej do dnia 30-go października 1913 roku.

Intendantura 10 Korpusu w Przemyślu ogłasza rozprawę ofertową na dostawę większych ilości żyta i owsa dla wojskowych magazynów żywności w Przemyślu. Gródku Jagiellońskim, Jarosławiu, Łańcucie, Rzeszowie i Dębicy. Oferty należy wnieść osobno na żyto i osobno na owies, najpóźniej do dnia 27 go października br.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozda w drodze publicznej rozprawy ofertowej wykonanie robót podtorowych z powodu budowy warsztatów wozowych w pobliżu stacyi Tarnowa. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 10-go listopada br.

Ogłoszenie sprzedaży. Rząd krajowy w Sarajewie ogłasza rozprawę ofertową na sprzedaż większych ilości drzewa sosnowego i jodłowego. Oferty wnieść należy najpóźniej do dnia 27-go listopada 9113 roku.

C. i k. magazyn pościeli wojskowych w Krakowie ogłasza rozprawę ofertową na sprzedaż wysortowaaej starej pościeli, starego płótna do pakowania i odpadków szpagatu, nagromadzonych w Magazynach pościeli wojskowych w Krakowie, w Ołumuńcu i w Tarnowie. Oferty wnieść należy najpóźniej do dnia 30 go października 1913 roku.

Ogłoszenie rozprawy ofertowej. Rząd krajowy dla Bośni i Hercogowiny w Sarajewie ogłasza rozprawę ofertową na sprzedaż większych ilości drzewa bukowego i jodłowego. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 26-go listopada 1913 roku.

Kontrola serów w Holandyi. Ministerstwo rolnictwa w Holandyi wydało szczegółowe rozporządzenie o produkcyi tzw. pełnych serów i ustanowiło dla kontroli specyalną państwową markę ochronną dla tych serów. Interesowane Firmy otrzymać mogą w biurze Izby handlowej w Krakowie odpis tego rozporządzenia.

Naczelny redaktor „Tygodnika mieszczańskiego“ przyjmuje strony w Klubie rękodzielniczo - mieszczańskim (ul. św. Krzyża l. 7) codziennie od godziny 10 do 12 w południe i od 3 do 4 po południu. W tym też czasie należy się zgłaszać z wszelkiemi sprawami, dotyczącemi części redakcyjnej pisma.

Administracya przyjmuje ogłoszenia, przedpłatę i zamówienia, tudzież załatwia rachunki od godz. 9—12 rano i od 3—6 wieczorem.

Z dniem 1-go grudnia 1913 roku jest do obsadzenia w krakowskiej Izbie rękodzielniczej posada

SEKRETARZA

Podania z załączeniem świadectw należy nadsyłać na ręce Prezesa pana Wincentego Wajdy, Kraków, ulica Andrzeja Potockiego L. 18. — Izba rękodzielnicza.

Redaktor odpowiedzialny: Wojciech Odrzywałek. Wydawca: Piotr Cekiera. Drukarnia »Głosu Narodu« w Krakowie, ul. św. Tomasza 35. (Rządca Jan R. Dobrzański)